

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 242

Poznań, wtorek dnia 27 maja 1930

Rok XXV

Z Rady Ministrów

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano sprawę gospodarcze, personalne oraz zagraniczne. (w)

Z departamentu sztuki

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) Dyrektorem departamentu sztuki będzie mianowany p. Władysław Skoczyński, profesor Akademii Sztuk Pięknych. (w)

Sprawa konwencji antyreglamentacyjnej

Berlin, 26. 5. (PAT). Pomiędzy przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego odbyła się w Berlinie wymiana zdań w celu posunięcia w miarę możliwości naprzód sprawy wejścia w życie międzynarodowej konwencji o zniesieniu zakazów wwozu i wywozu. Rozmowy te trwały 3 dni i dopomogły do wyjaśnienia stanowisk obu stron. Obie delegacje niezwłocznie zawiadomią swe rządy o przebiegu rozmów.

Z statystyki wyborczej

Nowogródek, 26. 5. (PAT). Jak wynika z obliczeń w okręgu wyborczym ludzkim, w głosowaniu wzięło udział 30,85 proc. uprawnionych do głosowania. Frekwencja głosujących w powiatach z przewagą ludności polskiej przedstawia się jak następuje: Lida 36,5 proc., Szczuczyn 38,9 proc., Oszmiana 38,5 proc.; w powiatach z ludnością narodowościowo mieszaną: Wołożyn 20,5 proc., Wilejka 21 proc., Mołodeczno 27,7 proc. Największą ilość głosów uzyskała lista nr. 10 Str. Chł. w powiatach: Lida 17,217, Szczuczyn 11,589, Oszmiana 6,482, Wołożyn 4,045, Wilejka 268, Mołodeczno 51. Na liście nr. 46 Biało. Włośc. Rob. Klub poselski „Zmaganie” padło głosów w powiatach: Lida 2,019, Szczuczyn 2,289, Oszmiana 1,648, Wołożyn 3,846, Wilejka 6921, Mołodeczno 7888. Na liście nr. 25 Ch. Dem. padło głosów w powiatach: Lida 7525, Szczuczyn 1779, Oszmiana 4452, Wołożyn 1664, Wilejka 1212, Mołodeczno 909; na liście nr. 3 Wyzwolenie: Lida 134, Szczuczyn 10, Oszmiana 4271, Wołożyn 148, Wilejka 506, Mołodeczno 53. Pozostałe listy otrzymały minimalną ilość głosów. Na ogólną liczbę 7 mandatów Str. Chł. uzyskało 4, Biało. Włośc. Robotn. klub poselski „Zmaganie” 2 mandaty, Ch. Dem. 1 mandat.

Rozruchy w stolicy Birmy

Londyn, 26. 5. (Tel. wł.). Dziś popołudniu przyszło do bardzo poważnych rozruchów w Rangoon. W czasie starć z policją 10 osób zostało zabitych, przeszło 250 rannych, pomiędzy nimi 2 europejskich oficerów policji.

Londyn, 26. 5. (Tel. wł.). Według ostatnich wiadomości w czasie rozruchów w Rangoon zabitych zostało 26 osób, natomiast 276 osób jest tak ciężko rannych, że musiano je odstawić do szpitali.

Wrzenie w Indjach

Londyn, 26. 5. (Tel. wł.). Hinduscy nacjonalisci ponowili wczoraj atak na składy soli w Wadala, nacierając ostro na policję, która w obronie własnej użyła palnej broni. Ilość ofiar dotychczas nie znana. Z Bengalu donoszą, że doszło tam do ostrych starć między Hindusami a ludnością mahometańską, — która mszcząc się za zamordowanie swego współwyznawcy, splądrowała składy Hindusów.

Echa naruszenia terytorjum polskiego pod Opaleniem

Szczegóły niemieckiego napadu — Protest rządu polskiego w Berlinie

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) — Szczegóły o porwaniu dwóch polskich komisarzy straży granicznej są następujące:

W sobotę około godziny 23 na odcinku granicznym przy moście pod Opaleniem, w powiecie gniewskim, polski patrol straży granicznej, z komisarzami Liśkiewiczem i Biedrzyńskim na czele, odbywała normalną turę wzdłuż granicy. W pewnej chwili z zarośli posypały się strzały, które zraniły Liśkiewicza. Wywiązała się strzelanina obustronna, podczas której obaj komisarze zostali porwani przez organa niemieckiej straży granicznej, operującej z zasadki.

Uprowadzonych komisarzy odwieziono do Kwidzyna, gdzie ranny komisarz Liśkiewicz podobno zmarł.

Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu starosta powiatowy w Gniewie starał się o nawiązanie łączności z władzami niemieckiego odcinka granicznego, celem wyjaśnienia zajścia, jednak władze niemieckie odmówiły jakichkolwiek informacji.

Komisja śledcza, zestawiona na miejscu z władz lokalnych, administracyjnych, rządowych i straży granicznej, dokonała wizji lokalnej w miejscu ranienia kom. Liśkiewicza i zabezpieczyła ślady krwi, znajdujące się w znacznym oddaleniu od linii granicznej i prowadzące do granicy niemieckiej. Wyraźnie widać ślady wleczenia rannego komisarza po ziemi.

W poniedziałek Rząd polecił posłowi Knollowi w Berlinie złożyć w urzędzie spraw zagranicznych Niemiec protest przeciwko naruszeniu terytorjum polskiego i zażądać satysfakcji, ukarania winnych oraz odszkodowania dla rannego komisarza. (w)

Berlin, 26. 5. (PAT). Dziś wiecz. poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Roman Knoll złożył w niemieckim urzędzie spraw zagr. energiczny protest w związku z zajęciem pod Opaleniem. — Wobec tego, że relacje niemieckie o przebiegu zajścia są sprzeczne z posiadanymi przez stronę polską materiałami, poseł Knoll zaproponował przeprowadzenie wizji lokalnej przez specjalną komisję polsko - niemiecką.

Toruń, 26. 5. (PAT). W sprawie uprowadzenia do Niemiec 2 oficerów straży granicznej na odcinku Neuho-

fen-Opaleniem dalsze śledztwo wykazało, że Grenzpolizei przygotowała planową zasadzkę na patrol polskiej straży granicznej na tym odcinku. Jak wynika z dochodzeń, Grenzpolizei strzelała z tyłu z 2 stron do patrolu polskiego, wskutek czego patrol straży granicznej, złożony z kilku ludzi, zmuszony był wycofać się z ostrzeliwanego miejsca. O powyższym świadczą ślady rozrzuconych w łańcuch strażników niemieckich, ostrzeliwujących patrol polski. W czasie tej strzelaniny raniony został komisarz Liśkiewicz, którego wraz z podkomisarzem Biedrzyńskim Niemcy uprowadzili na swój teren. Komisarz Liśkiewicz został raniony na terytorjum polskim, czego dowodzą ślady krwi w odległości półtora metra od granicy. Jak się dowiadujemy, ciężko rannego komisarza Liśkiewicza rzucono do auta, gdzie podobno zmarł wskutek upływu krwi. Podkomisarza Biedrzyńskiego przewieziono do Elbląga, gdzie osadzono go w więzieniu.

Berlin, 26. 5. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że urząd spraw zagr. Rzeszy, stojący w stałym kontakcie z rządem pruskim, przedsięwzięcie wraz z rządem pruskim wszelkie kroki, aby wyjaśnić wypadek w pobliżu Neuhoefen pod względem faktycznym i z punktu widzenia prawa międzynarodowego, oraz ustalić linię dalszego postępowania.

Dzisiejsza prasa wieczorna, zamieszczając oficjalny komunikat o zajęciu granicznym w pobliżu Opalenia, zaopatrzone swoje depesze krótkimi komentarzami. „B. Z. am Mittag” informuje, że zdaniem pruskiego min. spraw wewn. nie chodzi tu o konflikt z pruskimi urzędnikami granicznymi. — Dziennik przypomina przy tej sposobności, że oprócz niemieckich urzędników pogranicznych i Reichswehry, patroluje na granicy jeszcze żandarmerja niemiecka. „Nacht - Ausgabe” podkreśla, że Reichswehra zupełnie nie brała udziału w incydencie. „Lokal Anzeiger” wyraża ubolewanie, że urzędy niemieckie zwlekają z wyjaśnieniami, pozwalając stronie polskiej przedstawić bieg wypadków. „Deutsche Allg. Ztg.” zarzuca polskiej straży granicznej, że zachowuje się zawsze prowokacyjnie. Dziennik wzywa rząd, aby dziennikom warszawskim w energicznej formie zwrócił uwagę na niemożliwość do zniesienia stan stosunków na pograniczu polsko - niemieckim.

Wielki proces przeciwko terrorystom ukraińskim

Echa zamachu bombowego na Targi Wschodnie

Lwów, 26. 5. (PAT). Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się dziś proces przeciwko 17 członkom ukraińskiej wojskowej organizacji, przeważnie studentów, w tem 2 kobiety. Po wylosowaniu ławy przysięgłych, złożonej z 12 członków i 2 zastępców, przedstawiciel powództwa cywilnego złożył w imieniu Marji Streitówny, urzędniczki Targów Wschodnich, która odniosła ciężkie rany w czasie zeszłorocznego zamachu na Targach Wschodnich, powództwo cywilne w wysokości 10 000 tysięcy zł za ból, 10 000 zł za utratę słuchu, 10 000 zł za oszczędzenie twarzy i 120 zł miesięcznie za utratę zdolności zarobkowej. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym zbrodnię zdrady głównej, gromadzenie broni i współudział w akcji terrorystycznej i sabotażu.

Czterem oskarżonym zarzuca nadto akt oskarżenia branie udziału w zamachach względnie napadach, 5 werbowanie członków do ukraińskiej wojskowej organizacji i rozszerzanie pism nielegalnych, jednemu nakłanianie do zbrodni podpalenia i rabunku, 8 przechowywanie materiałów wybuchowych, 2 przechowywanie broni, oraz jednemu szkolenie członków ukraińskiej organizacji wojskowej.

Akt oskarżenia kreśli historję zbrodniczej działalności ukraińskiej organizacji wojsk., która po dokonaniu w ostatnich latach szeregu mordów politycznych i napadów rabunkowych postanowiła dokonać zamachu na Targi Wschodnie w dniu ich otwarcia. Dnia 7 września r. ub. około godz. 16-tej w przechowalni bagażowej na lutejszym

dworcu głównym zapaliły się automatycznie w koszu, oddanym tam do przechowania materiały wybuchowe. O g. 22.30 eksplodowała w pawilonie zarządu Targów Wschodnich maszyna piekielna. O godz. 17 wybuchł w krzakach parku Kilińskiego niedaleko placu Targów Wschodnich porzucony pakiet. Około godz. 13 podobny pakiet wybuchowy spalił się w ręku osobnika, zdążającego z ul. Poniatowskiego ku Targom Wschodnim. Aresztowanie owego osobnika Michała Taraszczyka, jego przyznanie się do dokonania zbrodni, przygotowania zamachu i wymienienie osób, które brały w tem udział, były punktami wyjścia do dochodzeń, w których wyniku ujęto wszystkich sprawców zamachów i stawiono przed sąd.

Odczytanie aktu oskarżenia trwało 5 godzin. Rozprawa, do której powołano kilkadziesiąt świadków, potrwa kilka tygodni.

Zmiana konstytucji gdańskiej

Gdańsk, 26. 5. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku gdańskiego uchwalono w 3 czytaniu projekt ustawy o zmianie konstytucji W. M. w brzmieniu przyjętem w 2 czytaniu, a zaproponowanem przez komisję konstytucyjną za aprobatą przedstawicieli wszystkich stron niemieckich Sejmu gdańskiego z wyjątkiem komunistów.

Z paryskiej dzungli artystycznej

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w maju.

Zaledwie przebrzmiały echa skandalu literackich w związku z plagiatami, w które zamieszane były nazwiska: młodego Rostanda i Escholier, gdy oto mamy nowe bomby.

Nie mówny już o fałszowaniu mistrzów szkoły flamandzkiej. Skandal ten ma już kilka tygodni życia, w porównaniu więc z najnowszymi paryskimi jest zbyt stary, by ktokolwiek jeszcze się nim zajmował. Przypomnieć jednak wypada, że w stolicy Flandrii francuskiej, w Lille, odkryto całą szajkę handlarzy starożytnościami i obrazami, oraz „ekspertów”, którzy skupowali na pograniczu francusko - belgijskim stare bezwartościowe obrazy i przerażali je na Rubensów, Van Dyków i t. p., sprzedając je następnie po kilkaset tysięcy franków.

O wiele większe rozmiary zatoczyła obecnie afera młodego Jana Karola Millet'a i malarza Cazot'a. Młody Millet lubił zabawy, które pochłaniały znaczne sumy. Gdy przy takim trybie życia wkrótce trzos złotego młodzieńca się wyczerpał, przypomniał sobie Cazot'a i polecił mu skopjowanie jednego z obrazów swego dziadka. Kopję tę sprzedał następnie jako oryginał, za dobre pieniądze. Gdy ta pierwsza próba udała się, Millet zawarł z Cazot'em formalną spółkę i odtąd zaczęło się fabrykowanie na wielką skalę arcydzieł zarówno J. F. Millet'a jak i innych mistrzów. Pod pendzel Cazot'a dostali się po kolei: Degas, Sisley, Cezanne, Bounin, Utrillo, Renoir i inni. Handel szedł nadzwyczajnie i w ciągu kilku lat przyniósł spółce kilka milionów franków.

Interes był wielce rentowny, kopje bowiem były tak świetne, że nietylko handlarze, ale nawet eksperci brali je za oryginały. I byłoby się wszystko toczyło normalnym trybem, gdyby nie to, że młody Millet nie bardzo się taił ze swym przemysłem, aż wreszcie dowiedział się o tem władze. Gdy podjęto śledztwo i gdy prawda wyszła na jaw, w Paryżu wybuchł popłoch.

Władze prowadzą energiczne śledztwo, chcąc dokładnie oczyścić niezdro-

wą atmosferę artystyczną Paryża. Przy tej sposobności wyszły na jaw dwa ciekawe fakty. Pierwszy, że stosunki powojenne wypchnęły na powierzchnię życia wiele jednostek, które za punkt honoru uważają sobie posiadanie obrazów, sygnowanych przez sławnych malarzy. Nabywając obraz, nie patrzą na jego wartość, lecz na nazwisko autora. I tylko dlatego jesteśmy świadkami coraz większego zalewu rynku obrazów przez dzieła podrabiane. Drugi fakt niemniej ciekawy, to istnienie specjalnych zbieraczy dobrych kopii. Oto jeden z „handlarzy” paryskich, który stracił w aferze Milleta 50 tysięcy franków, otrzymał z Wiednia polecenie zbierania wszystkich kopii Czotta i płacenia każdej żądanej ceny.

Dalsza afera dotyka muzeum w Luwrze. Przed rokiem jeden z handlarzy zaproponował zarządowi muzeum nabycie dwóch obrazów Watteau. Propozycja przeszła przez wszystkie instancje. Obrazy zbadano w specjalnym laboratorium, istniejącym przy muzeum i ostatecznie dzieła Watteau nabyto za półtora miliona franków. Obecnie sprzedający spostrzegł swój błąd i przeprowadziwszy specjalne studia doszedł do przekonania, że autorem inkryminowanych obrazów był nie Watteau, lecz jeden z jego uczniów i że w ogóle przeważna część obrazów, przypisywanych Watteau, wyszła nie z pod jego pędzla, lecz jest dziełem uczniów.

A teraz afera pikantniejsza, dotycząca słynnego malarza Kubisty, Pablo Picassa, sfrancuziałego Hiszpana. Podobno Picasso żyje ze swą matką w takich stosunkach, że sam zarabiając miliony, jej pozwala przymierać w Barcelonie głodem. Tak przynajmniej twierdzą dwaj handlarze obrazami, którzy bawiąc ostatnio w Barcelonie, dowiedzieli się o niedostatku pani Picassa i złożyli jej wizytę, przy czym oświadczyli się z gotowością nabycia obrazów syna, gdyby je posiadała. Pani Picasso zaprowadziła ich na strych, gdzie wskazała im kosz, a w nim mnóstwo rysunków z dziecięcych lat mistrza. Goście obejrżeli to dość pobieżnie i kupili hurtem, płacąc 1500 pesetów. Przywiozłszy rysunki do Paryża, zinentaryzowali je (było ich 401 i dwa obrazy) i zwrócili się do wdowy po znakomitym malarzu polskim, pani Zakowej, właścicielki galerji obrazów z prośbą o pośrednictwo w sprzedaży. Pani Zakowa znalazła wkrótce nabywcę w osobie niemieckiego zbieracza Dietza, który zapłacił za rysunki 200.000 fr. Pozostawił on część obrazów w galerji pani Zakowej, która zwróciła się do autora z prośbą o podsygnowanie tych rysunków, na których nie było jego podpisu. Picasso przybył, oglądał długo dzieła swej młodości i był niemi wprost wzruszony. Przyrzekł je też podpisać, zamiast tego jednak wniósł do prokuratora skargę o wyłudzenie jego dzieł od matki. Wszystkie rysunki zostały sądowo zajęte aż do rozstrzygnięcia sprawy.

Jeżeli dodamy do tego, że wkrótce odbędzie się proces byłego urzędnika muzeów krajowych, Edwarda Ramond, literata, który sprzeniewierzył pół miliona franków, za które nabywał obrazy i wysyłał je dla sprzedaży do Stanów Zjednoczonych, będziemy mieli dokładny obraz dzungli paryskiej, której życie zatruje jest niezdrowymi miazmatami. Skutek jest ten, że handlarze obrazami daremnie czekają na bogatych nabywców. Największy potentat w tej branży, Bernheim, pluje sobie z rozpaczą po żydowsku w brodę. Robił świetne interesy na fałszywych mistrzach, dziś nie robi żadnego na prawdziwych.

A. L. Then.

„Upiór“ Duesseldorfu pod śledztwem

Porównanie pisma wykazuje, że aresztowany jest osławionym zbrodniarzem

Berlin, 26. 5. (Tel. wł.). Według komunikatu prezydium policji w Düsseldorfie badania porównawcze nad pismem „upiora“ z Düsseldorfu i pismem aresztowanego Piotra Kuertena nie są jeszcze ukończone. Ustalono, że Kuerten pisał kilka listów do dzienników i policji, w których zwracał uwagę na swe niesamowite czyny. Przyznał się, że pisał te listy w celu wywołania paniki.

Rzeczoznawca dr. Schneikert na podstawie długich studjów nad listami zbrodniarza stawił Kuertenowi kilka pytań, dotyczących pewnych znamion tych listów, które mógł znać jedynie ich autor. Odpowiedzi Kuertena potwierdziły przypuszczenie, że jest autorem tych listów, a zatem poszukiwanym zbrodniarzem. Rzeczoznawca też nakłonił aresztowanego do napisania tych samych listów w jednakich warunkach, to jest niebieskim ołówkiem na papierze do pakowania. Przy porównaniu oryginałów z listami dziś przez Kuertena napisanymi stwierdzono z całą pewnością ten sam charakter pisma, którym pisano listy do policji ze szczegółami dotyczącymi morderstw i zapanowania zwłok Marty Hahn i Gertrudy Altermann. Nie ulega wobec tego wątpliwości, że aresztowany jest poszukiwanym „upiołem“.

Berlin, 26. 5. (PAT.) Mimo rezerwy, z jaką policja kryminalna dotychczas jeszcze traktuje samooskarżenie Kuertena, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest on właśnie tajemniczym wampirem, który od r. 1929 dokonywał w Düsseldorfie bestjałskich morderstw na kobietach i dzieciach. Przypuszczenie to potwierdził wynik konfrontacji z Meurerową i Gertrudą Schulte, którym mimo ciężkich ran udało się ująć z życiem. Wśród 20 przedstawionych im mężczyzn, obie kobiety bez wahania wskazały na Kuertena.

Kuerten w życiu swem karany był w 37 wypadkach ciężkim więzieniem za różne przestępstwa. Sensację wywołało przyznanie się jego do zamordowania w lutym z r. małoletniej Róży Ohliger, oraz 2 innych dziewcząt w wieku szkolnym. W czasie przesłuchania Kuerten zachowywał się z niesłychanym cynizmem, odpowiadając spokojnie na czynione mu pytania.

Żona Kuertena, rozwiedziona z nim, na wiadomość o aresztowaniu, dostała obłędu i przewieziona została do szpitala dla obłąkanych.

Polsko-rumuńskie porozumienie prasowe

Bukareszt, 26. 5. (PAT.) Delegacja sekcji polskiej polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego, złożona z 13 dziennikarzy, przybyła dziś o godzinie 7 rano do Bukaresztu i powitana była na dworcu przez prezesa rady min. Filottiego, naczelnika wydziału prasowego min. s. zagr. Marcu, przedstawiciela poselstwa polskiego Kobylańskiego, członków sekcji rumuńskiej pol-rum. porozumienia prasowego i przedstawiciela syndykatu dziennikarzy. Od granicy towarzyszyli delegacji delegat rady min. Diamandescu i 2 delegaci syndykatu dziennikarzy. O godz. 10, po uroczystym złożeniu wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, dziennikarze polscy przyjęli byli przez premiera Maniu. Następnie sekcja rumuńska porozumienia prasowego podejmowała gości polskich śniadaniem. O godzinie 15,30 nastąpiło otwarcie konferencji.

Wycieczki Polaków z zagranicy

Gdynia, 26. 5. (PAT.) Dziś wieczór przybył tu okręt „Premjer”, polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego, z wycieczką Polaków ze St. Zjedn. Ameryki Północnej. Wycieczkę powitali: konsul Głuchowski, oraz przedstawiciele władz.

Gdynia, 26. 5. (PAT.) W dniu 30 b. m. przybędzie do Gdyni celem zwiedzenia miasta i portu pierwsza wycieczka Polaków z ziemi malborskiej i sztumskiej w liczbie 55 osób, zorganizowana przez Związek Polaków w Niemczech. Dn. 29 bm. wycieczka zwiedzi Kalwarję w Wejherowie, a dn. 30 bm. będzie podejmowana w Gdyni przez tutejszy związek towarzystw i Z. O. K. Z.

okazja, należało o miejscu ukrycia dokumentów zawiadomić organizację. W porcie, do którego zdążyli, czekali agenci, zdecydowani na wszystko.

Sprawa nie była skomplikowana, a jednak hrabia D'Ortrand, czy jak tam brzmieć mogło prowadził jego nazwisko, patrzył przed siebie chmurno i ciągle jeszcze nie mógł oderwać się od tego miejsca.

Tyle razy z lekkim sercem i z zupełną pewnością powodzenia brał się do spraw daleko trudniejszych. Tyle razy narażał wolność i życie, aby zdobyć... Co właściwie? Fortunę? Może, jeżeli w tem słowie mieści się niezależność, potęga, moc, dziwna a głęboka rozkosz człowieka, który stanął w poprzek dróg ludzkości, przewrotna rozkosz partyzanta złej, czy dobrej sprawy. Niebezpieczeństwo podniecało go, z zetknięcia z przeciwnikiem czerpał siły, i na to podniecające uczucie liczył zawsze. Zawiodło go teraz. Czuł się słaby.

Jeżeli wszystko pójdzie gładko, — przepowiadał sobie, — powróci znowu do kraju okólną drogą. W sąsiednim

Sąd okręgowy w Królewskiej Hucie

Katowice, 26. 5. (PAT.) Magistrat w Królewskiej Hucie otrzymał z Min. Sprawiedl. wiadomość, że została postanowiona budowa gmachu sądu okręgowego w Królewskiej Hucie. Wkrótce ma być rozpisany konkurs na wykonanie planów budynku, który stanie na placu, ofiarowanym przez miasto przy ul. Sienkiewicza.

Dzielna lotniczka

Londyn, 26. 5. (PAT.) Lotniczka Amy Johnson wylądowała 24. bm. pomysłnie w porcie Darwin w Australji północnej, ostatecznym miejscu przeznaczenia wielkiego raidu: Anglja Australja. Johnson rozpoczęła swój lot z Croydon w Anglii dn. 5 maja, leciała zatem około 20 dni. Lotniczka liczy zaledwie 22 lata. Lotnictwem praktycznym zajmuje się dopiero od półtora roku. W porcie Darwin oczekiwały na nią tłumy mieszkańców oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

Trzęsienie ziemi w Japonji

Londyn, 26. 5. (PAT.) Donoszą z Tokio, iż wczoraj rano w Jokohamie i okolicach nastąpiło trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami około 25 minut. Nie wyrządziło poważniejszych szkód.

Polacy w Los Angeles

Cleveland, 26. 5. (PAT.) Tutejszy „Monitor” zamieścił szereg informacji o życiu Polonji w Los Angeles, (1 mil. 300 tys. mieszkańców), w Kalifornji, udzielonych redakcji przez bawiącą tu przejazdem rodaczkę, Lokadję Andrzejewską, działaczkę na polu społecznym i organizacyjnym. Według

tych informacji, kolonja polska w Los Angeles licząca kilka tysięcy, posiada własny „Dom Polski”, Izbę Handlową, grupę Związku Nar. Pol., oraz szereg innych zrzeszeń lokalnych. Nagół Polacy tamtejsi są zamożni. Sprawy polskie żywo ich obchodzą i, mimo oddalenia od reszty kolonji polskich w stanych środkowych i wschodnich, praca narodowa, społeczna i kulturalna jest dość ożywiona.

Dzwon spadł

Berlin, 26. 5. (PAT.) W piątek popołudniu w czasie puszczania w ruch dzwonu na wieży kościelnej Gustawa Adolfa, w Norymberdze, zerwał się nagle hak, na którym był zawieszony dzwon, ważący 49 centnarów. Dzwon spadł z wysokości 50 metrów, rozstrzaskując się na drobne kawałki. Ofiar w ludziach nie było.

Wielki pożar w Tłuszczu

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Dziś po poł. wybuchł groźny pożar w Tłuszczu pod Warszawą. Pożar powstał w zakładach masarskich Wachnowicza. Wskutek silnego wiatru ogień szybko przerzucił się na sąsiednie domy. Mimo ratunku okolicznych straży ogniowych, spłonęło 40 budynków, w tem 12 domów mieszkalnych i 28 zabudowań gospodarczych. Około 100 rodzin pozostało bez dachu.

Dżuma w Egipcie

Kair, 26. 5. (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień z miejscowości Talbich w pobliżu piramid zanotowano 36 wypadków dżumy, wśród nich trzy śmiertelne. Władze podjęły energiczne zarządzenia, dzięki którym zdołano zlokalizować epidemję.

Samobójstwo wdowy po oficerze

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Przy ul. Woronicza na kolonji oficerów lotnictwa popełniła wczoraj samobójstwo kapitanowa Woroniecka, wdowa po kapitanie Ryszardzie Woronieckim, który zginął śmiercią lotnika dn. 1 listopada 1929 podczas przelotu służbowego z Londynu do Warszawy.

Kapitanowa Woroniecka od dłuższego czasu zdradzała objawy rozstroju nerwowego. Wczoraj wiecz. po wyjściu dwojga dzieci strzeliła z rewolweru w piersi i mimo ratunku w szpitalu wojskowym, zmarła wieczorem.

Strzał przez pierś

Wczoraj o godzinie 14 nad jeziorem Swarzędzkim został postrzelony z floweru przez rybaka 17-letni Franciszek Maluszak. Kula przeszła pierś na wylot, wchodząc stroną lewą a wychodząc prawą. Na miejsce wypadku przywołano pogotowie lekarskie 55-55, które opatrzyło ranę nieszczęśliwego młodzieńca doraźnie, poczem przewiozło go do lecznicy w Poznaniu. Przeciwno niefortunnemu rybakowi wdrożono śledztwo. Twierdzi on, że podejrzewał chłopca o zamiar kradzieży ryb, a strzelał na ostrach, nie mierząc wcale. (z)

KUPOJMY GEGIELKI NA BURSE RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

ANTONI KAWCZYŃSKI

TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

(Ciąg dalszy).

9)

Człowiek, który na niego patrzył, westchnął ciężko. Czuł jakby obręcz żelazną dokoła piersi. Miał działać, a czuł się słabym. Skąd przyszła strzała, od której broczył krwią jego hart. Jego stanowczość, jego wewnętrzna dyscyplina?

Przepowiadał sobie raz jeszcze, co ma czynić. Sprawa była prosta: należało przekonać się, w której z dwóch walizek, które wioził ze sobą Jan, znajdowały się dokumenty, dotyczące nowych inwestycji rządu w wojennym basenie portu. Nietrudno byłoby następnie podrobić podobny do tamtych papierów plik i w odpowiedniej chwili podsunąć zamiast autentycznych dokumentów. Gdyby zaś przed końcem podróży nie zdarzyła się ku temu

państwie załatwi po drodze parachunki i powiększy doskonale ulokowany majątek o pokąźną sumę. Miało to być ukoronowaniem tyloletniej działalności. Wróci do kraju jako poważny, mimo iż nieco egzotyczny obywatel, osiadłszy gdziekolwiek na stałe, wkupe się w miasto lub wieś, weźre w społeczeństwo, aby szanowało jego i dziewczynę, którą pragnął pojąć za żonę.

Zwyciężyła go miłość. A z miłością, jeżeli jest prawdziwa, niema żartów. W człowieku, który prawdziwie kocha, rozkwita nagle bolesną raną wszystko, co w nim jest nieprawdziwe, złe, udane, co boi się światła, co należy ukrywać przed oczyma ludzi. „Nieporządki duszy” stają się ciężarem u nogi małego bożka miłości.

Oh, gdybyż się było zawsze bohaterem wobec życia! Teraz kamieniem leży w sercu każdy nieodpukotowany mord na własnej duszy. Chcielibyśmy, aby miłość wygoiła nasze schorzałe serca, a wiemy, że miłość zginęła z odrazy, gdybyśmy uchyliłi zasłonę, za którą skryliśmy swoje bezeceństwa.

Przyszłemu budujemy na piasku! Nie wierzymy w głębi duszy w trwałość wymarzonego szczęścia! Człowiek bowiem ma w sobie taką sprawiedliwość, że im bliższym mu jest szczęście i im bardziej go pragnie, tem mniej wierzy, żeby mogło być bezpieczne na fundamencie zła, które czuje we własnej duszy.

D'Ortrandowi przez myśl nie przeszło, żeby niespokój, jaki w nim budził się z coraz większą siłą, nazwać sumieniem. Była w nim jedynie wielka bojaźń, że rzecz, którą chciał przedsięwziąć, mogłaby się nie udać. Powtarzał sobie ciągle, że niewiara w powodzenie, to pierwszy krok ku klęsce. Ale nie wierzył, mimo wysiłków, które nadwreżyły jego równowagę. Mimo to był już niewolnikiem gry i nie cofnąłby się z drogi za cenę życia. „Po raz ostatni, — mówił sobie, — i nazwał się w duchu — „awanturnikiem”, który zażęsknił do ciepłego szlafroku i pantofli”. Niewiele mu to pomogło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 27 maja 1930.

Słońce: wschód 3,41; — zachód 19,58; —
długość dnia 16 godz. 17 min.
Księżyc: wschód 2,58; — zachód 19,30; —
przed nowim.
Kal. rzk.: Juljusz; jutro Augustyn.
Kal. słow.: Rusław; jutro Jaromir.

Zebrania

Dziś o 20 Koło Śpiewacze „Dzwon Zygmunta” u p. Fiedlerowej, Górna Wilda nr. 47;
o 20 Nar. Org. Kobiet (prawy brzeg Warty) w Domu Kat. na Śródcie;
o 20 Zw. Faszystów zebr. ogólne w salce przy Św. Marcinie 65;
o 20 Wolny Cech Krawiecki w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 18,30 Rada Miejska w Ratuszu;
o 19,15 Stow. P. P. Miłosierdzia pod wezw. N. M. P. (Fara) w Marianum, ul. Szewska 18;
o 20 Nar. Org. Kobiet (Jezyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;
o 20 Tow. Przyjaciół Biblioteki U. P. nadzw. walne zebr. w biblij. uniwers.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Ignacego Kanteckiego o godz. 16 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Heleny Krzyżagórskiej o godz. 17,30 z kapł. Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Wesola 3 — bilard z kijami;
o 10 ul. Dąbrowskiego 70 — aparat radiowy, anodówka;
o 10 ul. Pocztowa 11 — biurko z krzesłami, stolik, komoda;
o 11 W. Garbary 33 — towary konfekcji damskiej i męskiej;
o 11 Waly Jana III nr. 12 — szafa ogniotr., 3 biurka, stolik;
o 15 pl. Wolności 8-9 — masz. do pisania i liczenia, 6 biurek;
o 15,30 St. Rynek 41 — garnitur klubowy, masz. do pisania, 4 biurka z krzesłami, leżanka, gramofon z płytami, 2 dywany;
o 16 pl. Wolności 14 — biurko, 2 stoły, szafa, kanapa, fotele, obrazy;
o 17 ul. Długa 12 — biurko, kanapa, fotele, kredens, krzesła;
Jutro o 9 Św. Marcin 4 — biurko, masz. do szycia, obraz;
o 10,30 ul. Marsz. Focha 4 — bufet składowy z lustrami;
o 11 ul. Skarbowska 5 — szafa (antyk), biurko;
o 12 Św. Wojciech 3 — 2 duże regały (pod szklą) z szufladami;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Faworyta”, opera Donizettiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Świat nudów”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pigmalion” — gość występ Al. Węgielki.

Pogrzeb

ś. p. Józefaty Seydowej

Wczoraj popołudniu z Zakładu Sióstr św. Józefa odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zasłużonej patriotki i obywatelki ś. p. Józefaty z Martenów Seydowej. Dowodem czci i poważania, jakich zażywała ś. p. Zmarła był nader liczny udział obywatelstwa w żałobnym obrzędzie. O prócz rodziny uczestniczyli w pogrzebie liczni koledzy pracy zawodowej i politycznej pokrytego żałobą syna śp. Zmarłej, senatora dr. M. Seydy.

Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Prądzyński w otoczeniu ks.ks. infułata Kłosa i kan. Schulza oraz licznych duchowieństwa. Spuszczenie zwłok odbyło się na starym cmentarzu świętomarciańskim przy ul. Towarowej, gdzie szczątki Zmarłej spoczęły we wspólnej mogile obok Jej małżonka ś. p. Wojciecha Seydy.

W dniu dzisiejszym, za spokój duszy ś. p. Józefaty Seydowej, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Marcina, a w dniu jutrzejszym o godzinie 9 w kościele na Jeźcach.

Koleżanki i koledzy medycy!

Dzisiaj o godz. 20,30 w sali Śniadeckich (Collegium Medicum) odbędzie się pod protektoratem p. dziekana prof. dr. Borowieckiego oraz kuratora Koła p. prof. Jurasza

Wiec ogólnie - medyczny

protestujący przeciw nowej ustawie o nadawaniu doktoratów, wysoce krzywdzącej ogół młodzieży medycznej.

Stawcie się wszyscy!

Zarząd Koła Medyków.

Radni Paryża gośćmi Grodu Przemysława

Uczta na ratuszu i przemówienie prez. miasta Ratajskiego.

Dzisiaj rano przybyła do Poznania z Krakowa delegacja paryskiej rady miejskiej z prezesem hr. D'Andigne na czele. Goście udali się z dworca do hotelu Bazar, gdzie o godz. 10 przedpoł. powitał ich p. prezydent m. Poznania Ratajski. Po śniadaniu delegacja m. Paryża zwiędziła zabytki Poznania, poczem o godz. 13,30 miasto wydało na ich cześć przyjęcie w ratuszu. W przyjęciu tem prócz gości, prezydenta miasta i prezesa rady m. Poznania wzięli m. in. udział: komisarz rządu do spraw Wystawy Komunikacyjno - Turyst. min. Madeyski, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski z szefem sztabu ppłk. Dżugajem, rektor Uniwersytetu z gronem profesorów, poseł i prezes Narodowego Koła Gospodarczego w radzie miejskiej dr. Romuald Paczkowski, wicekonsul francuski Nicolin, konsul czeskosłowacki Małousek, prezydent Ziemstwa Kredyt. Zychliński, dyrektor Wystawy Komun. - Turyst. prof. Ropp, prezydent Tow. Polsko-Francuskiego, przedstawiciele kolonii francuskiej w Poznaniu i t. d.

W czasie śniadania prezydent Ratajski wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu magistratu m. Poznania, który mam zaszczyt reprezentować, oraz w imieniu p. przewodniczącego rady miejskiej, który mnie do tego upoważnił, mam zaszczyt powitać dostojnych naszych gości, przybyłych do nas z Francji, pp. przedstawicieli rady miejskiej m. Paryża z prezesem jej p. D'Andigne na czele.

„Dziękując wam, czcigodni Panowie, serdecznie za zaszczyt, uczyniony miastu naszemu Waszą wizytą, zapewniam was, że ludność naszego miasta odnosi się do was, przedstawicieli wielkiego narodu francuskiego i przesiawnego Paryża, z uczuciami najgłębszej wdzięczności i najszczerzej sympatii.

„My, obywatele m. Poznania, szczególnie mamy powód do wyrażenia Wam naszych uczuć najbardziej przyjaznych. Wiemy wszyscy, komu mamy do zawdzięczenia wolność naszą. Jest to droga nam wszystkim krew francuska, przelana nad Somma, Aisną, Marną i Mozą; za zwycięstwo prawa i sprawiedliwości; za niepodległość narodów ucieszonych. Z tego zwycięstwa zbieramy owoce, ciesząc się szczęściem wolności. Dzięki zwycięstwu Francji Poznań jest oswoobodzony z pod jarzma pruskiego i przeży swe siły w słońcu wolności. Pod opieką własnych władz i ochroną własnego wojska pracujemy nad szczęściem własnym i potomnych, nie pragnąc niczego innego, jak ażebyśmy w spokoju przyczynić się mogli do rozwoju kulturalnego i podniesienia dobrobytu miasta i kraju naszego.

„Naród francuski jest nam najbliższy pokrewieństwem umysłowości. — Pragniemy, idąc śladami jego postępu, możliwie wcześniej dorównać mu w stopniu kultury i w poziomie cywilizacji. Pragniemy pracować i oszczędzać, jak naród francuski pracuje i oszczędza. Pragniemy dojść do tego samego stopnia dobrobytu materialnego, jakim cieszy się Francja dzięki swym zaletom narodowym. Pragniemy być przyjaciółmi coraz bardziej dla Francji pożądanymi z racji stałości przyjaźni, siły moralnej i wartości gospodarczej. Sądźmy, że Francja ma żywy interes w tem, żeby nam w dążeniach naszych dopomagać, nie tylko ze względu na odwieczną z Polską przyjaźń, ale ze względu na interes polityczny, wynikający jako konsekwencja z położenia geograficznego państw naszych. Przyjaźń francusko-polska jest gwarantką pokoju europejskiego. Przeświadczenie o tem rozpoznawania się w miarę wzajemnego poznawania się i przenikania ideowego przedstawicieli obu narodów. Dlatego też z tak żywą radością przejmujemy się odwiedzinami wybitnych przedstawicieli narodu francuskiego, bo wiemy, że każde bezpośrednie zetknięcie się z nami musi przynieść pożytek obu krajom. musi przynieść błogostawione skutki dla idei pokoju, która obydwaj narody ożywia w równym stopniu.

„Paryż to serce Francji, to stolica stolice to stolica świata. Zbiegają się tam myśli całej ludzkości. Jako przedstawiciele jego mieszczaństwa, macie możność urabiania opinii o nas, Polakach, w najszerzych warstwach narodu francuskiego i u czołowych przedstawicieli innych narodów. Powiedźcie im wszystkim, kogookolwiek spotkacie po powrocie swoim do Ojczyzny, że Polacy to naród myślący tylko o pracy pokojowej to naród, który wszystkie przyro-

zione zdolności swe pragnie oddać dla szczęścia i dobrej całej ludzkości.

„Powiedźcie też po prawdzie, że Poznań to miasto czysto polskie, pracowite i rżadne, że mieszkańcy jego cenią wolność uzyskaną jako skarb najwyższy, że cenią ją wyżej nad życie i że broń jej będą do ostateczności ofiarą krwi i mienia, uważając każdy najazd na ziemię polską za zbrodnię przeciwko dziejowej sprawiedliwości.

„Przy końcu chciałem zwrócić się z kilku serdecznymi wyrazami pod osobistym adresem p. Prezydenta D'Andigne, który w tym miesiącu obchodzi 25-letni jubileusz swojej pracy jako członek rady miejskiej Paryża, znajdując wiernie uznanie u swoich wyborców i wdzięczność władz państwowych. Do aktów hołdu, składanych Mu przez rodaków, a tak zasłużonych przyłączamy się sercem całym my wszyscy tutaj przytomni, życząc Mu pełnego zadowolenia z pracy swojej i najlepszych owoców jego działalności dla miasta Paryża i całej Francji.

„Podnoszę kielich swój, pijąc na pomyślność wspaniałej stolicy Francji i jej rady miejskiej. Niech żyją nasi drodzy goście! Niech żyje Francja!”

Orkiestra odegrała Marsyljanke, poczem prezes rady m. Paryża odpowiedział toastem na cześć m. Poznania. Po śniadaniu goście udali się pod pomnik Mickiewicza, u stóp którego złożyli piękny wieniec. Popołudniu radni Paryża zwiędzili Ogród Zoologiczny i Palmiarnię, wieczór zaś spędzili w Teatrze Wielkim na balecie Różyckiego „Pan Twardowski”. (PAT).

Powrót J. Em. Ks. Kardynała Prymasa

W sobotę powrócił do Poznania z Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie J. Em. ks. Kardynał - Prymas Hlond. W drodze powrotnej zatrzymał się ks. Kardynał-Prymas w Katowicach. (k)

Dziesięciolecie Spółki Pedagogicznej

Zasłużona w szeregu poznańskich księgarni Spółka Pedagogiczna święciła onegdaj 10-lecie swego istnienia. W roku 1919, garstka polskich nauczycieli postanowiła założyć wspólnymi siłami księgarnię o specjalnym charakterze. Mocno w tym czasie odczuwano brak dobrej i wybitnie polskiej księgarni szkolnej. Dzięki energii i wytrwałej pracy szczęśliwa myśl w krótkim czasie została zrealizowana. Księgarnia zaspakajała przede wszystkim potrzeby szkoły polskiej; na jej półkach dzieci polskie mogły wybierać najrozmaitsze podręczniki szkolne. Dobrze się zasłużyli dla tej placówki jej założyciele i członkowie z p. Zygmuntem Pawlowskim na czele. W roku 1922 zawiązała się spółka. Od tej chwili coraz lepiej i pewniej rozrastała się księgarnia, aż wreszcie dziś stanęła w szeregu naj-

Przez szybkie

Reforma stroju męskiego

Na dworze upał. Zar leje się z nieba, żywy ogień. Pan Kalasanty wybiera się z urzędową wizytą. Włożył świeżo uprasowaną koszulę ze sztywnym gorsem, kolnierzyk piłujący niemiłosiernie uszy, na to krawat, jak się patrzy zawiązał, duży płastron, żeby ochraniał pierś męską przed ewentualnym zaziębieniem. — Kiedy jeszcze obcisnął zgrabnie kamizelkę, był zabezpieczony zupełnie od powiewów mroźnego wiatru. — Wreszcie zapiął na wszystkie guziki czarny dystyngowany surdut do kolan. Zapomniał tylko dodać, że na nogach miał lakierki, w których odciski rozpalily mu się do białości.

— Toaleta skończona! — A był już przy tem spocony, jak ruda mysz w tańcu. (Nie wiem, czy rude myszy są specjalnie tańczące, ale tak się mówi.) Biedny Kalasanty!

Krótko po wzięciu pana Kalasantego kobiety rozpoczęły walkę o reorganizację stroju. Walczyły z uporem i zawzięciem. Zwalczyły gorsety, płaczące się treny sukien, zamiatające wszystkie kurz uliczny ku uciesze dozorców domowych. Nie zważając na protesty ludzi dobrze wychowanych,

piej postawionych księgarni w Poznaniu. Oczywiście zasługa w tem obecnej rady nadzorczej i zarządu z pp.: radcą Rankowskim i dyr. Ostrowskim na czele.

Obecne kierownictwo księgarni postanowiło godnie uczcić obecny jubileusz. W sobotę po południu odbyło się uroczyste walne zebranie, na którym zdano ogólny rachunek sumienia za cały okres działalności. Wieczorem zaś odbyła się w lokalu „Pod Strzebą” skromna kolacja dla zaproszonych gości oraz dawnych i najbliższych współpracowników. — Wśród miłego nasiraju życzone Spółce jaknajlepszemu dalszemu rozwojowi. (tr.)

Echa afery firmy „Fruwentum”

Dowiadujemy się, że na skutek dochodzeń delegacji ministerjum skarbu w sprawie oszukańczej afery żydowskiej firmy „Fruwentum” w kierownictwie banku „Bank für Handel und Gewerbe” zaszły wielkie zmiany. Obecni dyrektorowie tej instytucji zostali zawieszani w swych czynnościach. Oszukańcze transakcje firmy „Fruwentum” znajdują się niebawem w sądzie. (tr.)

Biblioteka po Janie Kasproviczu

W kilku pismach prowincjonalnych pojawiły się artykuły, zawierające między innymi iwiardzenie, iż zarząd miasta Poznania nie chce odebrać ofiarowanej przez rodzinę ś. p. Jana Kasprowicza biblioteki osobistej wielkiego poety. Rzekomą niechęć do odbioru biblioteki motywuje się między in. obawą przed płaceniem przez miasto Poznań na budowę mauzoleum Jana Kasprowicza na Harendzie.

W związku z temi zarzutami zwróciliśmy się z zapytaniem do decydujących czynników miejscowych z prośbą o wyjaśnienie. Z uzyskanych informacji okazuje się, że miasto Poznań postąpiło zgodnie z umową zawartą z członkami rodziny ś. p. Jana Kasprowicza. Zgodnie też z treścią i warunkami tej umowy miasto Poznań przejęło bibliotekę w umówionym terminie. W dniu 30 kwietnia r. b. założowano bibliotekę wielkiego poety w Zakopanem i jest ona już od kilkunastu dni w Poznaniu. Obecnie prowadzi się prace około odpowiedniego umieszczenia biblioteki w sali Muzeum Miejskiego, zbudowanej na wzór izby w Harendzie. Lokal ten ma być odpowiednim tłem dla biblioteki. Prace potrwaia przez czas dłuższy. Otwarcie sali Kasprowicza z pamiątkami po nim nastąpi przypuszczalnie we wrześniu bieżącego roku. Biblioteka zostanie dokładnie zinwentaryzowana. Obecnie już wiadomo, że liczy około 4500 tomów. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze pod wezw. Najśw. Marii Panny. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 19,15 w sali Marianum kks. Jezuitów, ul. Szewska 18. Na porządku obrad wykład ks. Dyrektora Wołkowskiego oraz ważne komunikaty Zarządu.

kobieta pokazała łydki i przestała walczyć o lepsze z osą o objętość talji. Mężczyzna patrzy zdumiony. Mężczyzna, który odkrył Amerykę, wynalazł proch, lokomotywę i maszynkę do nawlekania igieł, myśli nad wynalazkiem przyzwoitego dla siebie stroju.

Ale mężczyzna nie ma odwagi. Na bagnety — owszem, ale wyjść na ulicę w nieprzepisowym stroju? Coś się zaciska w męskiej pierś. Robi się jakoś dziwnie zimno i ciarki przelatują po plecach. Djabli nadali. Ludzie oglądają się będą, a kto wie, czy policjant nie przyhaczy za zakłócenie porządku publicznego.

I chce się i czegoś strach — jak mówią Moskale.

A może jednak zaryzykować! Może się poświęcić dla dobra społeczeństwa? Spróbuję wyjść na ulicę ubrany według zasad higieny. Bez kamizelki, z otwartą szyją, w przewiewnych pantoflach.

Niech tam — poświęcę się! Jeżeli mnie policja nie zaczepi, to dam znać reszcie panów, że mogą sobie nareszcie pozwolić.

A więc naprzód!

Nie! Nie! Jednak nie mam odwagi. Na bagnety — owszem, ale...

Niech odważniejszy rozpocznie!

X. Awery.

Olbrzymi pożar w Berlinie

Straty wynoszą kilka milionów marek

Berlin, 26. 5. (Tel. wł.). Na terenach byłych zakładów reparacyjnych kolei państwowych na przedmieściu berlińskim Rummelsburg wybuchł dziś przed południem pożar, który w krótkim czasie przybrał olbrzymie rozmiary. Wszystkie zabudowania na obszarze przeszło 10 000 kwadratowych metrów, olbrzymie hale, warsztaty, dwa budynki dwupiętrowe, stanęły w przeciągu kilku minut w płomieniach. Był to największy pożar, jaki w ostatnich lat dziesiątkach srożył się w Berlinie. Kilkaset strażaków walczyło bezskutecz-

nie z rozszalałym żywiołem. O rozmiarach pożaru świadczy fakt, że główny kierownik straży ogniowej Gemp, chcąc się porozumieć z kierownikami poszczególnych oddziałów straży, musiał polecić założenie prowizorycznej linii telefonicznej. Około godziny 13 udało się pożar okrażyć i zabezpieczyć dalsze budowę od zniszczenia. Zupełnie opanowano ogień dopiero około godziny 16. Spaliły się olbrzymie warsztaty, składnice, wozy meblowe, wagony towarowe i t. d. Straty oblicza się na kilka milionów marek.

SPORT

Hokej na trawie

Spotkanie międzypaństwowe Francja - Belgja w Leodjum zakończyło się niespodziewaną jakkolwiek nieznaczoną porażką gospodarzy w stosunku 1:0.

W spotkaniu towarzyskim „E. H. Club Praha“ uległ w Dreźnie miejscowemu ASV 5:0.

„AZS“ - „Czarni“ 3:2 (2:2). Zasłużone choć niespodziewane zwycięstwo odniosła „AZS“, która wykazuje z każdym dniem postępy w tej dziedzinie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szczygiel, Michno i Brodniewicz; dla „Czarnych“ - obie Radoski. (fl)

Kolarstwo

Mistrzostwa klubowe „Warty“ odbyły się w niedzielę na szosie Swarzędzkiej na dystansie 75 km.; wyniki są następujące: 1. Falkenstein Ed. 2 g. 36, 2. Jachimowicz St. 2 g. 36:5, 3. Woźniak Zenon 2 g. 39, 4. Komorniczak Fl. 2 g. 48, 5. Wysocki Czesław 2 g. 48:5.

W dorocznym biegu w Warszawie na trasie 105 km. zwyciężył Olecki w czasie 3 g. 14:28, 2. Stefański, 3. Bryszke, 4. Kłosowicz, 5. Kwiatkowski, 6. Wienczek. (Tel. wł.)

Ping-Pong

K. S. „H. C. P.“ urządza w dniu 29 b. m. pierwszy turniej o mistrzostwo indywidualne m. Poznania. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie „H. C. P.“ Górna Wilda 180 w godz. od 18-20 do dn. 27. b. m.

Pływanie

Pierwsze zawody urządzone z okazji otwarcia pływalni warszawskiej przejętej od PZP przez okręgowy urząd wychowania fizycznego wykazały zupełną nieudolność organizatorów na tem polu przyczem wyniki uzyskane przez zawodników przy zupełnej nieobecności klubów związkowych były bardzo słabe. (tel. wł.) T. S.

Walne zgromadzenie krak. okręgu wybrało zarząd w następującym składzie pp.: prezes - St. Faecher, jego zast. - Holender, sekr. - Jan Rolle, kpt. sport. - Kazimierz Sienkowski, skarbnik - Lindenbaum. (tel. wł.) K. S.

Piłka nożna

Mistrzostwa kl. A w Łodzi „Turyści“ - „Union“ 6:2; „Hakoah“ - „LTSG“ 1 b. 4:1; „PTC“ - „Orkan“ 2:0; „LKS“ 1 b. - „Sokół“ 6:2; „Widzew“ - „WKS“ 2:1; „Burza“ - „Bieg“ 2:1. (tel. wł.) W. K.

Liga śląska „IFC“ - „Naprzód“ (Lipiny) 4:0 (2:0); „BBSV“ - „Pogoń“ 2:0 (1:0).

(Watson) i Gregory po pokonaniu pary Harvey i Hughes 6:1, 5:7, 6:3. (Tel. wł.)
Katowicki Klub Tennisowy Sokół (Kraków) 11:3. „Sokół“ wystąpił bez swych najlepszych graczy Jurczyńskiego i Maszyńskiego. Punkty dla niego zdobyli w pojedynczej Lechner z Grzybowski 3:6, 6:2, 6:4; w podwójnej Lechner i Turnau - Kaczor z Gryfowski 6:4, 6:4 oraz w podwójnej pań Bielecka i Krupianka contra Volnerówna i Stefanówna 5:7, 6:3, 6:3. (Tel. wł.) K. S.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś we wtorek „Faworyta“. W środę 28 b. m. gościnny występ Kazimierza Czarneckiego w tytułowej partii opery „Samson i Dalila“. W czwartek 29 bm. ostatni gościnny występ Ady Sari w operze „Traviata“.

Od 2 czerwca do 5 lipca Teatr Wielki będzie zamknięty.

Z Teatru Polskiego. Dziś w kwintna komedia Edwarda Paillerona „Świat nudów“. Jutro krotchwilne widowisko „Przygody dobrego wojaka Szwejka“, na którym publiczność bawi się wybornie. W piątek premiera najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“, która w Warszawie cieszy się utrwalołem powodzeniem. Wszystkie komedje Kiedrzyńskiego cieszyły się w Poznaniu zawsze dużym powodzeniem.

Z Teatru Nowego. Dziś we wtorek i jutro w środę w dalszym ciągu wesola komedia B. Shaw'a p. t. „Pigmajlon“ z gościnnym występem znakomitego reżysera i świetnego artysty scen stołecznych Aleksandra Węgielki, który rolę prof. Higginsa zalicza do najlepszych swego repertuaru. Wielkie pole do popisu daje p. Cieszkowskiej rola kwiaciarki - księżniczki. Resztę obsady dopełniają pp. Czarnecka, Trojanowska, Bystrzyński i inni.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Miasto miłości“ (Student z Quartier Latin). Jest to bardzo miła i dobrze zrobiona komedia, osnuta na tle życia cyganerii paryskiej: studentów i artystów. Scenariusz jest ciekawy, akcja na dobre tempo, a dekoracje imponują bogatą wystawą. Iwan Petrovicz, jako młody milioner, który dla pozyskania miłości ko-

chanej dziewczyny wchodzi w „cygańskie“ życie, wywiązał się świetnie ze swej roli. Dobrą partnerkę znalazł w Carmen Boni. Jednym słowem - film warto zobaczyć.

Nad program wesola farsa. - Mile urozmaicenie stanowią w „Słońcu“ muzyczne „występy“, wykonywane przed rozpoczęciem seansu i śpiewy solowe z towarzyszeniem orkiestry. Fer.

Kino „Metropolis“. Film p. t. „Legjon potępieńców“, to film wojenny. Wojna stanowi tu tło, na którym subtelnie rozsnuwa się nitka romansowej fabuły. - Sceny batalistyczne przeplatają się z momentami dramatu psychologicznego, stwarzając dlań emocyjne akcenty, podkreślając i cieniując. „Legjon potępieńców“, to gromada zdeterminowanych lotników, wykołajeńców życiowych. Tragedja jednego z tych „potępieńców“ rozwiązuje się niespodziewanie. Nieporozumienie, które goryczą napęliło mu życie, zostaje wyjaśnione, ale drugą tragedję szykują losy wojenne. Szczęśliwe zakończenie tragicznej historii psuje artystyczną całość, ale przeprowadzone jest z taką „potępieńczą“ werwą i brawurą, że można je śmiało darować. Wychodzi się przynajmniej z kina z miłym wrażeniem. Film się udał. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,35; Nowy Jork 11,23; Praga za 100 zł 377,02.50-379,02.50; Wiedeń za 100 zł czeke 79,30-79,58; Zurych za 100 zł 58; Berlin za 100 zł noty większe 46,75-47,15; wypłaty na Warszawę i Poznań 46,90-47,10; na Katowice 46,925 do 47,125; Gdańsk za 100 zł 57,61-57,76; teleg. wypłaty na Warszawę 57,59-57,73.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Zboże. - Żyto standard. 15,75-16,50; pszenica 42 do 43; owies 17-17,50; jęczmień na kaszę 18,50-19; mąka pszenna luksus. 72-77; 0000 - 62 do 67; żytnia 30-31; otręby pszenne grube 16-17; średnie 14-15; żytnie 10-10,50; lubin niebieski 24-24,50.

Lwów w. 26. 5. (PAT.) Zboże. Pszenica kraj. dwors. 39,50-40,50; zbiorowa 36,75 do 37,75; żyto 18,25-18,75; jęczmień przemalowy 15,75-16,25; owies 16-16,50; mąka pszenna 65 proc. 64-65; żytnia 33,50 do 34,50; otręby żytnie 9,50-10; pszenne 11,50-12; pęczak 34-35.

Notowania dewiz z dnia 26 maja 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Słopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	=	100 zł	—	57.61	46.75	43.35	11.23	—	377.02	58.—	79.30
Poznań	7	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.35	—	—	—	654.24	—	—
Berlin	4 1/2	212.34	100 R. M.	—	122.65	—	—	—	—	—	123.36	168.84
Belgia	3	123.94	100 belg.	—	—	58.405	34.82	13.95	356.—	—	72.10	98.81
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.59	15.15	—	3.07	4.20
Budapeszt	6	155.90	100 pengo	—	—	73.17	27.82	17.47	—	588.17	90.33	123.72
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.73	—	168.40	12.08	40.22	1025.75	—	207.95	284.68
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.03	18.16	26.75	682.50	—	138.30	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.34	24.99	20.344	—	4.85	123.95	163.54	25.12	34.40
Nowy Jork	3 1/2	49,141	1 dolar	8.91	—	4.18.70	485.91	—	25.50	33.66	517.—	707.65
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.97	—	16.405	123.94	3.92	—	132.—	20.27	27.74
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.45	—	12.418	163.87	2.96	75.60	—	15.38	20.97
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.75	—	21.925	92.76	5.23	—	176.31	27.09	37.09
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.54	—	—	—	25.11	19.34	493.50	—	136.85
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.30	—	112.36	18.10	26.83	684.50	—	138.60	189.75
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.80	—	59.045	34.45	14.10	359.50	474.97	72.92	—

ELEKTRYCZNOŚĆ I RADJO...



Wykorzystajcie prąd w Waszym mieszkaniu nie tylko dla światła, lecz i dla radja.

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK

PHILIPSA

2 5 1 4

BEZ BATERYI BEZ AKUMULATORÓW

Wypożyczone w lampy Złotej Serii Philipsa. Daje mnóstwo stacji wiernie, czysto, głośno



Żądajcie nieobowiązującej demonstracji u siebie w domu.

Do nabycia w firmie: np 11328

„Ładownia Akumulatorów“ - Poznań

Aleje Marcinkowskiego 19

Poszukuję od 1. 7. 1930

urzędnika gospodarczego

pod ogólną dyspozycją na majątek z mocną ziemią intensywnie gospodarzony. Zgłoszenia: Szlagowski, Wełna p. Parkowo, powiat Oborniki. dp 5163

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 28 maja r. b. o godz. 10 w Poznaniu przy ul. Czajczej 4 sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: **około 60 cbm kantówki i belek.** Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem. Skoraszewski, kom. sąd. z pol., Poznań, Gen. Prądzyńskiego 12, I

Kapelusze damskie

poleca w najnowszych fasonach wyjątkowo tanio. zp 23763

JULJA MAYER
Poznań, ul. Wodna 22

7 PIENIĄDZ

ZI 10 000 na I. hipotekę po 12% poszukuje. Pupilarna pewność, zabezpieczenie dolarowe. Oferty Kurjer zdp 56 561

70.000 złotych poszukuje na I. hipotekę majątku 600 morgowego. Zgłoszenia Kurjer zdp 56 341

1.000 zł pożyczki na rok szukam. Procent pokój z obiadam. Oferty dw 5162

15 LETNISKA

O Uzdrowiskach

ich środków leczniczych i warunkach pobytu udziela ustnie, pisemnie i telefonicznie wszelkich informacji Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie, ul. Świętokrzyska 17, m. 4. tel. 494-83, 409-74. nw 11 063

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej rzeczej cenie drobnych

Ogrodnik

poszukuje jakiegokolwiek prac. chociażby na kilka dni. Oferty Kurjer zdp 56 390

Pielęgniarka

niemowląt, długoletnia praktyka z bardzo dobrimi poleceniami szuka posady zaraz. Miejsce wósc obojętne. Poznań, św. Wojciech 17/18 u państwa Sw. waszkiewiczów. zdw 55 929

Młynarz

samodzielny, z dłuższą praktyką poszukuje posady. Może stawić większą kaucję. Zgłoszenia Urzędownik Wielkop. zdw 55 652.3

Przedpłata

za czerwiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarc. pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.